



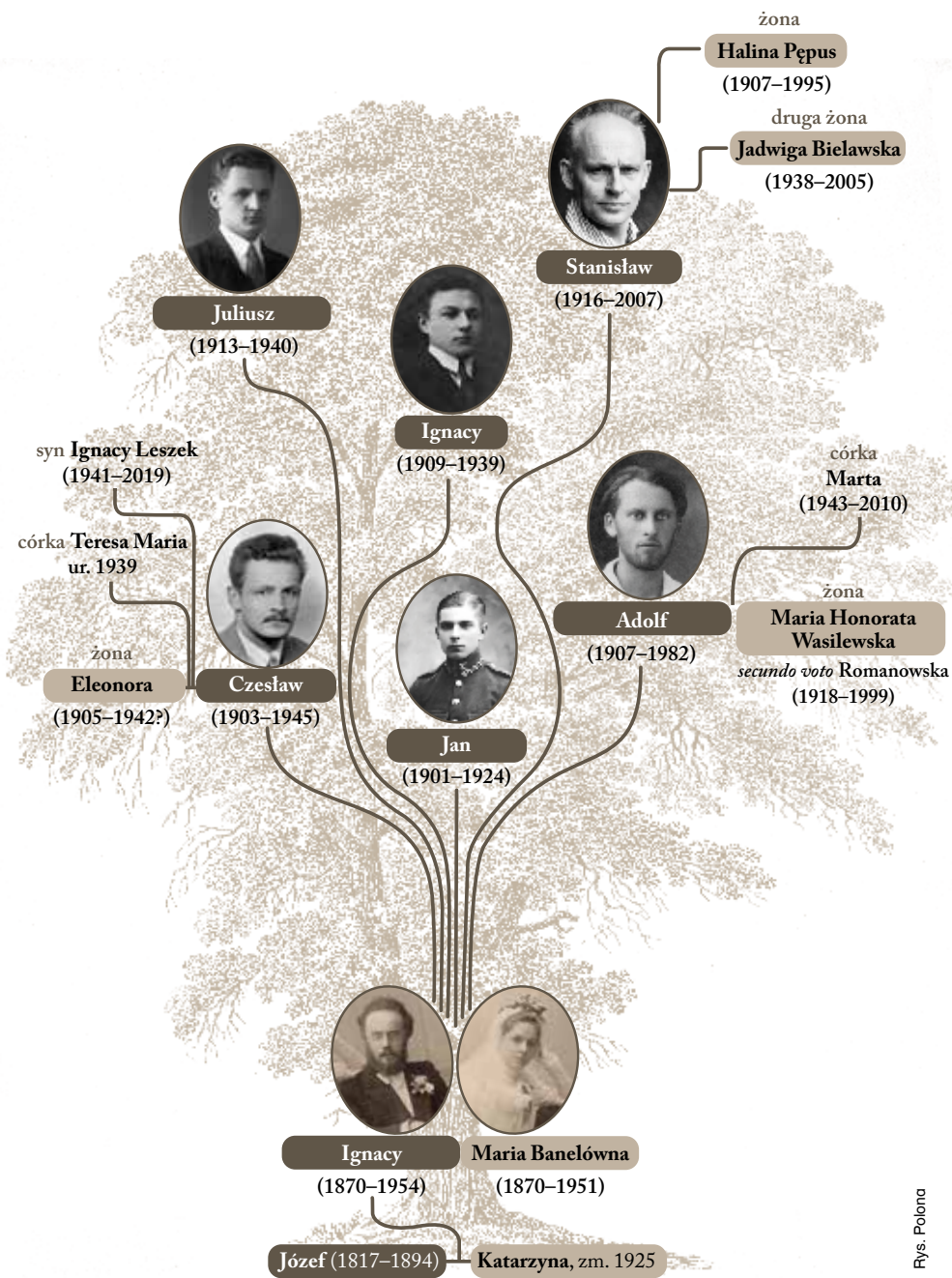
INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

BRACIA POPLAWSKY

Adam Hlebowicz



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ





BRACIA POPŁAWSCY

Większość z nas widziała film Stevena Spielberga *Szeregowiec Ryan*. Amerykański reżyser opowiedział w nim historię inspirowaną losami braci Niland. Dwóch z nich zginęło w czasie lądowania w Normandii, trzeci – pilot, zestrzelony przez Japończyków nad Birma, trafił do obozu jenieckiego, jednak przeżył wojnę i po jej zakończeniu wrócił do domu. Czwartego, spadochroniarza, uratowano i odesłano do USA. W Polsce również zdarzyła się podobna historia, choć znacznie bardziej dramatyczna niż w wypadku braci Niland. W rodzinie Ignacego i Marii Popławskich urodziło się sześciu synów. Od dzieciństwa rodzice uczyli ich odpowiedzialności i przywiązania do ojczyzny. W walkach o niepodległość 1919–1920 mógł wziąć udział, z racji wieku, tylko najstarszy z nich, Jan, urodzony w 1901 r. I tak się stało. Utalentowany artystycznie nastolatek walczył przeciwko bolszewikom. Najpewniej na skutek traumy wywołanej przeżyciami wojennymi popełnił samobójstwo w 1924 r., co było wielką tragedią dla całej rodziny Popławskich. Bracia – Czesław, Adolf, Ignacy, Juliusz i Stanisław walczyli w II wojnie światowej. Ignacy,



rocznik 1909, oficer kawalerii, zginął w wojnie obronnej 1939 r. w czasie szarży przeciw Niemcom pod Morańcami. Młodszy, Juliusz, urodzony w 1913 r., oficer Wojska Polskiego, dostał się do niewoli sowieckiej i został zamordowany przez NKWD w Katyniu. Pozostali bracia zaangażowali się w działalność konspiracyjnej Armii Krajowej. Przetrwali szczęśliwie do końca wojny i wtedy zaczęła się ich gehenna. Nie zamierzali opuszczać ziemi rodzinnej, wierzyli, że Wileńszczyzna będzie nadal należała do Polski. Wszyscy trzej zostali aresztowani przez Sowieców. Czesław, urodzony w 1903 r., aresztowany w 1945 r. i skazany na dziesięć lat łagrów, zmarł w drodze na zesłanie. Ostatni dwaj, Adolf, urodzony w 1907 r., i najmłodszy Stanisław, urodzony w 1916 r., zostali, podobnie jak Czesław, skazani na długoletnie pobyty w łagrach. Wrócili do Polski – Stanisław w 1955 r., Adolf rok później. Przyjechali na Wybrzeże. Szukali rodziców, którzy wysiedleni po ich aresztowaniu, zamieszkali w gdańskim św. Wojciechu. Niestety, nie zobaczyli już żadnego ze swych synów. Stanisław przekwalifikował się z dyplomowanego rolnika, został lekarzem reumatologiem i zamieszkał w Sopocie. Adolf, utalentowany plastycznie jak Jan, absolwent Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, zaangażował się do pracy w szkole plastycznej w Gdyni-Orłowie. Oto historia braci Popławskich.



Rodzice i dom rodzinny

Rodzina Popławskich legitymowała się herbem Drzewica nadanym im przez księcia Leszka Czarnego. Wśród znamienitych przodków był kwatermistrz armii napoleońskiej o popularnym i podtrzymywanym w rodzie imieniu Ignacy. Ojciec braci Popławskich, także Ignacy, urodził się w 1870 r. w Moskwie. Podobnie jak wielu Polaków w okresie popowstaniowym, także jego ojciec, Józef (1817–1894), podjął pracę na terenie Rosji jako inżynier przy budowie linii kolejowej Moskwa–Warszawa. Dziadek Popławski zmarł w Moskwie na zapalenie płuc, pochowany został na cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie. Jego syn



Rodzina Popławskich w Kalinie, 10 sierpnia 1893 r. Od lewej: Katarzyna Popławska, babcia braci; Julia Popławska, prababcia; Józef Popławski (stoi), brat Ignacego; Ignacy Popławski, ojciec bohaterów publikacji (z laską i kapeluszem, siedzi na schodach); Maria po mężu Karpowicz, siostra Ignacego; Adolf Popławski, brat Ignacego; Józef Popławski (niżej), dziadek; Wacław Popławski, brat Ignacego (zbiory rodzinne Jolanty Ronczewskiej)

Ignacy ukończył w starej stolicy Rosji gimnazjum, a następnie studia matematyczno-fizyczne na tamtejszym uniwersytecie i został asystentem na uczelni. W czasach studenckich angażował się w działalność nielegalnej Polskiej Partii Socjalistycznej. Nosił pseudonim „Filozof”, a jednym z jego kolegów był brat późniejszego marszałka Polski Jan Piłsudski. W działalności konspiracyjnej Ignacy Popławski poznał także samego Józefa Piłsudskiego.

Rodzina Popławskich na stałe mieszkała w Wilnie, a w czasie świąt i wakacji regularnie wyjeżdżała do swego majątku w Kalinie-Miedziechowszczyźnie, oddalonego piętnaście kilometrów od Wilna. Ziemia ta została zakupiona w 1862 r. przez Józefa, on też na cześć swojej żony Katarzyny (zmarłej w 1925 r.) nadał jej miano Kalin. Później majątek został podzielony między trzech synów Józefa. Powstały trzy dwory, z których ten zwany „szarym” należał do rodziny Ignacego.



Okolice Kalina, początek XX w. Autor fotografii, Jan Bułhak, znany fotografik, był częstym gościem rodziny Popławskich (zbiory rodzinne Jolanty Ronczewskiej)

Była to bardzo malownicza okolica, położona w pobliżu Zielonych Jezior, jednego z głównych kąpielisk stolicy dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Tam też Ignacy poznał swą późniejszą żonę, Marię Banelównę, nauczycielkę języków obcych, absolwentkę Instytutu Szlachetnie Urodzonych Dziewcząt w Rydze. Obydwoje młodzi ludzie byli aktywnymi muzykami, co dodatkowo zbliżyło ich do siebie. W 1900 r. Ignacy Popławski oświadczył się Marii, wkrótce odbył się ich ślub i młoda para zamieszkała na stałe w Wilnie przy Zaułku Portowym 3/2.

Ignacy z powodu narodowości polskiej nie mógł być zatrudniony w szkole, więc do 1918 r. pracował w miejscowym Banku Ziemijskim, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rozpoczął pracę jako nauczyciel matematyki w tworzonej właśnie I Gimnazjum Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, które zostało przekształcone w Państwowe Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta słynące z poziomu nauczania i wielu wybitnych absolwentów. W okresie międzywojennym uczęszczali do niego m.in. Antoni Gołubiew, Tadeusz Konwicki, Czesław Miłosz, Stanisław Stomma i Wiktor Trościanko. W latach 1920–1921 Popławski był dyrektorem tej szkoły. Ponadto w czasach II RP pracował w żeńskim Państwowym Gimnazjum im. Księcia Adama Czartoryskiego w Wilnie, które przez kilka lat prowadziło zajęcia w budynkach Gimnazjum im. Króla



Zdjęcie ślubne Marii i Ignacego Popławskich (zbiory rodzinne Jolanty Ronczewskiej)

Zygmunta Augusta. Po zakończeniu roku szkolnego wiele absolwentek i absolwentów obu gimnazjów odwiedzało w Kalinie swego nauczyciela i wychowawcę. Wizytom towarzyszył zazwyczaj koncert fortepianowy, podczas którego senior rodu wykonywał utwory Chopina. Charakterystyczna postać Ignacego – rozwiane siwe włosy, długa broda, druciane okrągłe okulary, kapelusz z szerokim rondem – sprawiała, że wyróżniał się w międzywojennym Wilnie i należał do najbardziej znanych osobistości tego miasta.

Rodzice, jak wspominał po latach syn Adolf, starali się wpoić swoim sześciu synom dwie najważniejsze wartości: miłość do ojczyzny i bezwzględną uczciwość. „Kto kłamie, ten kradnie”, powiała matka,



Ignacy Popławski wśród nauczycieli i uczennic Gimnazjum im. Księcia Adama Czartoryskiego w Wilnie (zbiory rodzinne Jolanty Ronczewskiej)

ojciec zaś dodawał: „gdyby wiedział, że któryś z synów miałby zostać nieuczciwym człowiekiem, to wolałby, żeby ten zaraz zmarł”. Nieodłącznym towarzyszem młodych lat braci Popławskich była muzyka, wykonywana przez ojca na fortepianie. Grywał przede wszystkim utwory Fryderyka Chopina i Ludwika van Beethovena.

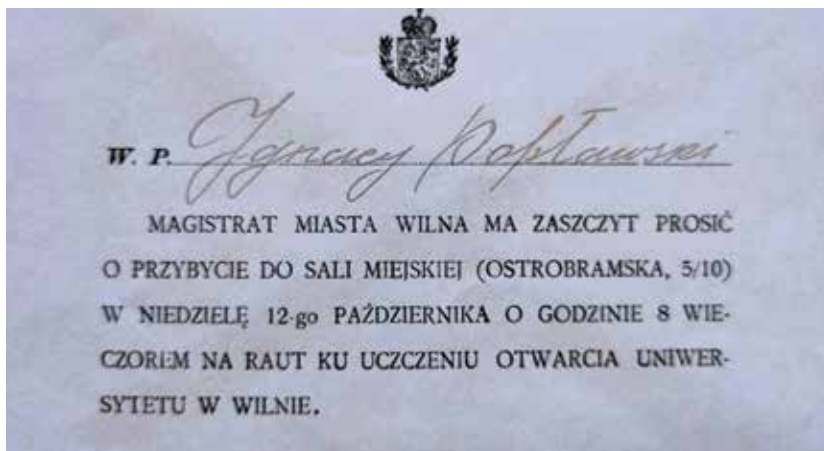
Maria Popławska po wyjściu za mąż porzuciła pracę nauczycielską, by skupić się na wychowywaniu dzieci i prowadzeniu domu. Była surowa dla synów, trzymała rygor w domu, ale dzieci bardziej bały się gniewu ojca, który choć nigdy na żadne nie podniósł ręki, to miał absolutny posłuch. Rodzina często wybierała się do Kalina, gdzie wówczas mieszkała babcia ze strony mamy. To babcia

uczyła dzieci czytania i pisania po polsku, ojciec pilnował prawidłowej wymowy, „pleniąc wszelakie rusycyzmy”, a matka czytała im przed snem opowiadki z dziejów ojczystych. Do czasu wywalczenia przez Polskę niepodległości młodzi Popławscy kształcili się w tajnych polskich przedszkolach, tzw. freblówkach, i w gimnazjach, gdzie uczyli się pisać po polsku i poznawali historię ojczystego kraju.

W 1919 r. z okazji reaktywacji Uniwersytetu w Wilnie władze uczelni wydały uroczysty raut, na którym był obecny także odnowiciel Alma Mater Vilnensis Józef Piłsudski. Ku zaskoczeniu wielu zgromadzonych Naczelnik odrodzonego państwa polskiego w pewnym



Ignacy Popławski, ojciec, w Kalinie przed gankiem dworu (zbiory rodzinne Karoliny Koseckiej)



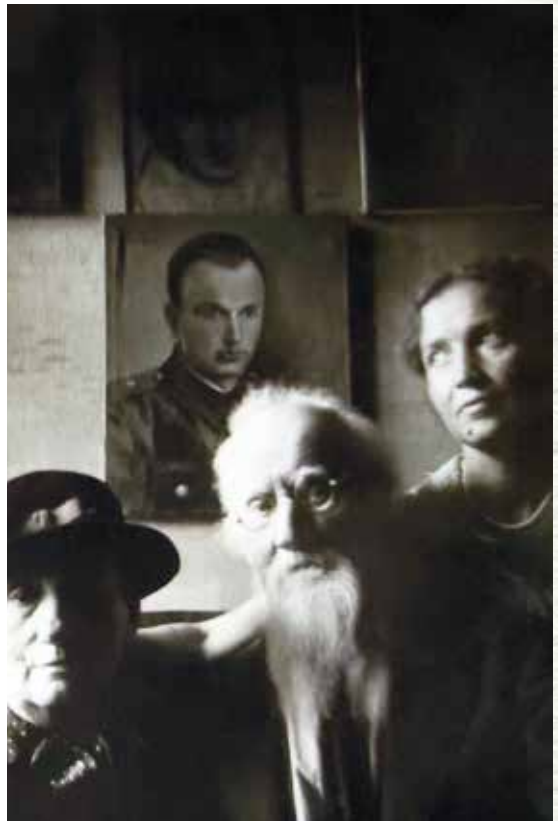
Zaproszenie na raut z okazji otwarcia Uniwersytetu w Wilnie (zbiory rodzinne Karoliny Koseckiej)

momencie podszedł do stojącego na uboczu, skromnie ubranego Ignacego Popławskiego, życzliwie się z nim przywitał i wspominał o dawnych latach konspiracji. Wydrukowane na tę uroczystość papierowe zaproszenie po dziś dzień jest przechowywane w rodzinie Popławskich.

Jeszcze w Wilnie w 1925 r. małżonkowie Popławscy obchodzili jubileusz srebrnych godów. Było to w rok po śmierci najstarszego syna, uroczystość była więc skromna. W czasie II wojny światowej, mimo że mieli już ponad siedemdziesiąt lat, angażowali się w konspirację, udzielali także schronienia wielu młodym ludziom zmuszonym do ukrywania się przed okupantami. Wyjechali z Wilna w 1946 r. za namową i przy pomocy znajomych, którzy również opuszczali miasto. Zamieszkali w Gdańsku, w św. Wojciechu, razem z dwojgiem wnucząt, sierot po Czesławie. Tu w 1950 r. obchodzili złote gody. Czterech synów już wówczas nie żyło, dwaj przebywali w łagrach sowieckich. Ojciec w swoim skromnym gdańskim pokoiku miał portrety wszystkich sześciu, często rozmawiał z nimi duchowo, przeżywając swoją starość i samotność. Małżeństwem Popławskich w ostatnich latach ich życia zaopiekowali

się dawni uczniowie z Wilna, widząc ich pogłębiające się niedołęstwo. Maria Popławska zmarła rok po jubileuszu, 2 sierpnia 1951 r. Ignacy Popławski odszedł trzy lata później, 20 sierpnia 1954 r. Ostatnie lata swego życia spędził pod opieką bratanka, wybitnego rzeźbiarza Stanisława Horno-Popławskiego (1902–1997), i jego rodziny w Sopocie.

Małżonkowie są pochowani na cmentarzu parafialnym w Gdańsku, na św. Wojciechu. Okazałą figurę Matki Boskiej trzymającej za rękę małego Jezusa, umieszczoną na grobie Marii, i płaskorzeźbę przedstawiającą twarz Ignacego na jego nagrobku wykonał wspomniany Stanisław Horno-Popławski. Potwierdziła to córka artysty, Jolanta Ronczewska. Co ciekawe, pierwowzór rzeźby Jezusa z Maryją artysta



Maria i Ignacy Popławscy, po prawej
Inga Popławska, żona Stanisława
Horno-Popławskiego, w tle widoczne
portrety synów, Gdańsk,
św. Wojciech, ok. 1950 r.
(zbiory rodzinne
Jolanty Ronczewskiej)

wykonał podczas pobytu w oflagu w Woldenbergu, niemieckim obozie jenieckim przeznaczonym dla żołnierzy Wojska Polskiego. Rzeźba ta była ustawiona na ołtarzu w kaplicy, w której spotykali się na wspólnej modlitwie.

Peowiak. Jan Popławski (1901–1924)

Najstarszy z braci urodził się 10 maja 1901 r. w Wilnie. W 1918 r. jako nastolatek zaciągnął się na ochotnika do powstającej w Wilnie Polskiej Organizacji Wojskowej. Wkrótce znalazł się w szeregach polskiej armii. W tym czasie był jeszcze uczniem ósmej klasy gimnazjum. Najpewniej w czasie walk o Wilno z bolszewikami w 1919 r. został ranny w nogę.



Maria Popławska z najstarszymi synami, Janem (z prawej) i Czesławem (z lewej), Kalin, ok. 1906 r. (zbiory rodzinne Karoliny Koseckiej)

Pod koniec roku szkolnego 1918/1919 rada pedagogiczna szkoły postanowiła przyznać wszystkim uczniom walczącym w szeregach Wojska Polskiego maturę bez egzaminu. Jan został przywieziony na uroczystość bezpośrednio ze szpitala, świadectwo dojrzałości odbierał w żołnierskim mundurze, poruszając się o kulach, co zrobiło na zebranych ogromne wrażenie. Według brata Adolfa, Jan po raz drugi został ranny w czasie walk z wojskami litewskimi w latach 1919–1920, wówczas trafił też do niewoli.



Jan Popławski
jako żołnierz
Wojska Polskiego
(zbiory rodzinne
Karoliny Koseckiej)

Po zakończeniu działań wojennych zwolnił się z wojska i podjął studia na Wydziale Sztuk Pięknych USB. Przyjaźnił się w tym czasie z białoruskim malarzem ukształtowanym w polskiej kulturze, Piotrem Siergijewiczem (Sierhijewiczem), z którym wcześniej wspólnie walczył przeciwko bolszewikom. Piotr pochodził z powiatu brasławskiego, z biednej rodziny, nie miał ojca. Zdarzało się, że nocował u Jana. Potem rodzice Popławscy znaleźli mu niewielkie mieszkanie, pokój z kuchnią, gdzie często bywało młode środowisko artystyczne Wilna. Więzy z rodziną Popławskich – mimo przedwczesnej śmierci Jana – przetrwała. Siergijewicz był stałym gościem w wileńskim domu Popławskich i w majątku w Kalinie, a wzajemne relacje z dwoma ocalałymi po II wojnie światowej braćmi Popławskimi trwały do zgonu Adolfa w 1982 r., a potem śmierci malarza w Wilnie w 1984 r. Białorusin sportretował wszystkich braci, a także seniora rodu – Ignacego.

Jan, by nie obciążać rodziców, podjął w czasie studiów pracę nauczyciela rysunków w szkole w Nowej Wilejce. Usamodzielił się. Podobnie jak wielu młodych ideowych ludzi tego pokolenia, był bardzo rozczarowany powojenną rzeczywistością Polski. Literacko, choć na podstawie własnych doświadczeń, dobrze opisali postawy i losy takich ludzi Sergiusz Piasecki w powieści *Żywot człowieka rozbrojonego* i Józef Mackiewicz w książce *Lewa wolna*. Jasiu, jak go w rodzinie nazywano, prowadził również dziennik, w którym zapisywał swoje ówczesne rozterki (rękopis tych zapisków znajduje się obecnie w posiadaniu Tadeusza Popławskiego, wnuka Czesława). Ten bardzo wrażliwy młody człowiek nie mógł się pogodzić z panującymi stosunkami społecznymi. Widząc ogromne zdemoralizowanie świata po zakończeniu wojny, popadł w depresję i w końcu w 1924 r. popełnił samobójstwo w rodowej siedzibie w Kalinie, strzelając sobie w usta. Jego grobem na cmentarzu Na Rossie w Wilnie opiekował się przez długie lata Piotr Siergijewicz. Dodajmy, że w tym okresie podobnego tragicznego wyboru dokonywało



Jan Popławski, siedzi pierwszy z prawej, wśród studentów Wydziału Sztuk Pięknych USB (zbiory rodzinne Karoliny Koseckiej)

więcej młodych ludzi, żeby wymienić tylko Romana Siekiel-Zdzienickiego, ppor. 1 Pułku Szwoleżerów, uczestnika walk o niepodległość, wojny polsko-bolszewickiej, III powstania śląskiego, trzykrotnie odznaczonego Orderem Wojskowym Virtuti Militari, a zarazem wrażliwego poety, zmarłego śmiercią samobójczą w 1921 r.

Opiekun szpitala. Czesław Popławski (1903–1945)

Urodził się 7 lipca 1903 r. w Wilnie. W okresie międzywojennym osiadł w majątku Kalin i zajmował się gospodarstwem. Od młodych lat był inwalidą, utykał na jedną nogę, z tego powodu nie został powołany do służby wojskowej w II RP. Maturę zdał eksternistycznie dopiero w 1932 r. Później, według informacji zaczerpniętych z akt NKWD, studiował na USB, miał zaliczone dwa kursy rolnictwa, studiów



Ignacy Popławski, ojciec, z synami, Czesławem (z lewej) i Janem (z prawej), Kalina, 1912 r. (zbiory rodzinne Karoliny Koseckiej)

jednak nie ukończył. W zbiorach rodzinnych zachowało się natomiast zaświadczenie z uniwersytetu, z którego wynika, że Czesław studiował na Wydziale Nauk Humanistycznych. W listopadzie 1933 r. dziekan tegoż wydziału udzielił mu urlopu akademickiego z powodu trudnych warunków materialnych. Prawdopodobnie w 1935 r. zawarł związek małżeński z Eleonorą, młodszą od niego o dwa lata, urodzoną w Wilnie, zmarłą w czasie wojny, zapewne w 1942 r., w Baranowiczach. Mieli dwoje dzieci – córkę Teresę Marię, urodzoną w 1939 r., i syna Ignacego Leszka (1941–2019).

Od czerwca 1944 r. był żołnierzem AK ps. „Cep”. Podczas operacji „Ostra Brama”, mającej na celu zdobycie Wilna przez oddziały AK, administrował szpitalem polowym w Kalinie. Szpital działał przy Zgrupowaniu nr 2 Okręgu Wilno AK, za obsługę medyczną odpowiadał tu

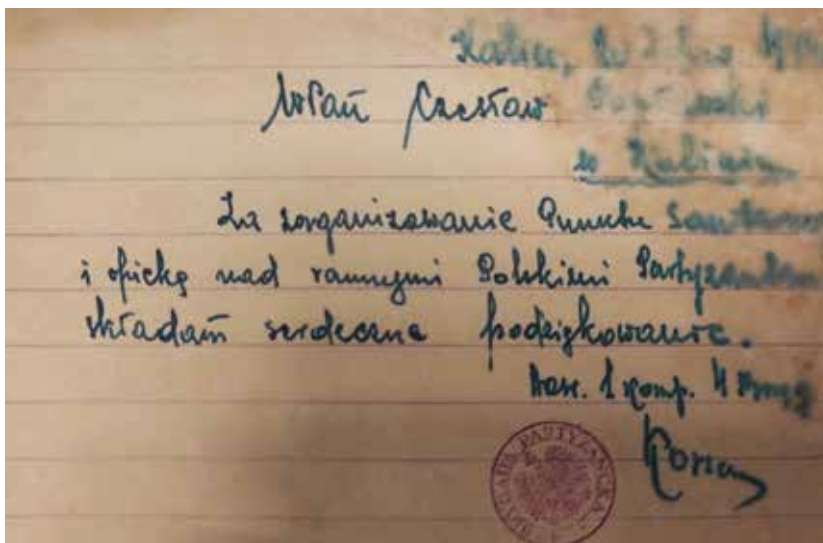
dr Tadeusz Ginko „Jan”. Po wkroczeniu oddziałów sowieckich i zajęciu przez nie Wilna i Wileńszczyzny latem 1944 r. w kolejnych miesiącach prowadzono na tych terenach bardzo rozbudowaną akcję represjonowania Polaków zamieszkujących te ziemie. W reakcji na prześladowania ówczesny dowódca Okręgu Wileńskiego AK, ppłk Julian Kulikowski, powołał cztery jednostki partyzanckie, tzw. Oddziały Samoobrony Ziemi Wileńskiej. W jednym z nich, działającym w terenie na północ od Wilna, w lasach podbrodzkich, kierowanym przez por. Jana Lisowskiego „Korsarza” znalazł się Czesław Popławski. Od września 1944 r. jego bezpośrednim dowódcą był Wacław Berdowski „Walter”.

W tym okresie w Kalinie, u Popławskiego, odbywały się regularnie narady i spotkania oddziału. Za tę działalność Czesław został aresztowany przez NKWD 25 grudnia 1944 r., w święto Bożego Narodzenia, i osadzony w więzieniu w Wilnie. Według sowieckich meldunków NKWD tylko na przełomie dwóch miesięcy, grudnia i stycznia, aresztowało 537 członków polskiego podziemia. 5 kwietnia 1945 r. Czesław Popławski został skazany przez Kolegium Wojenne na dziesięć lat łagrów. Zmarł 13 sierpnia 1945 r. w łagrze w rejonie Kemerowa na Syberii.

Czterdzieści pięć lat później, z mocą ustawy Republiki Litewskiej z dnia 2 maja 1990 r., uznano go za niewinnego i przywrócono mu wszystkie prawa, m.in. prawo do zwrotu utraconego majątku.



Czesław Popławski (zbiory rodzinne Tadeusza Popławskiego)



Podziękowanie „Korsarza” dla Czesława Popławskiego (zbiory rodzinne Tadeusza Popławskiego)



Sprawa nr 1815 NKGB w Litewskiej SRS przeciwko Czesławowi Popławskiemu i Wacławowi Berdowskiemu z 18 lutego 1945 r. (AIPN)



Dokument Sądu Najwyższego Republiki Litewskiej uniewinniający Czesława Popławskiego i wskazujący miejsce jego śmierci (zbiory rodzinne Tadeusza Popławskiego)

Malarz i pedagog. Adolf Popławski (1907–1982)

Urodził się 16 czerwca 1907 r. w Wilnie. O swoim rodzinnym mieście napisał: „Urodziłem się i wychowałem w Wilnie, mieście, w którym polskość za czasów carskich bardziej niż gdzie indziej była prześladowana i dlatego bardziej się ją w sobie czuło”. Kiedy miał pięć lat, rodzice zaprowadzili go do freblówki pani Wołniewiczowej, której zadaniem było nauczanie języka polskiego i polskiej historii.

Po freblówce była szkoła przygotowawcza pani Świdowej. W 1918 r. rozpoczął naukę w I Gimnazjum Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, przemianowanym później na Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, które ukończył w 1926 r. Następnie studiował na Wydziale Sztuk Pięknych USB. Specjalizował się u prof. Ferdynanda Ruszczyca, który wzbudził w nim fascynację pejzażem i bliskim kontaktem



Pięcioletni Adolf
Popławski, Kalin, 1912 r.
(zbiory rodzinne
Karoliny Koseckiej)

z naturą. Jednak w dalszym ciągu studiów zachwyciły go grafiki Jerzego Hoppena i zainspirowały do własnych, późniejszych prac. 22 lutego 1933 r. uzyskał absolutorium na uczelni, zdobywając oceny celujące i bardzo dobre.

Był niezwykle zdolny, a także powszechnie lubiany w gronie koleżeńskim. Zawdzięczał to swojemu ogromnemu poczuciu humoru, chętnie pisywał żartobliwe wierszyki, wykorzystywane m.in. w studenckich szopkach noworocznych. Był też zaangażowany społecznie, pełnił funkcję sekretarza młodzieżowej organizacji studenckiej – Cechu św. Łukasza na Wydziale Sztuk Pięknych. Już w trakcie pierwszych lat studiów prezentował swoje prace na wystawie tegoż cechu, organizowanej w foyer teatru Reduta Juliusza Osterwy. Reprodukcje jego obrazów ukazywały się na łamach miesięcznika „Żagary”, gdzie swe wiersze publikował m.in. Czesław Miłosz.



Legitymacja ucznia Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, 1916 r. (zbiory rodzinne Jolanty Ronczewskiej)

W 1932 r. Adolf zdał egzamin nauczycielski, a od 1935 r. nauczał rysunków w Państwowym Gimnazjum im. Hetmana Karola Chodkiewicza w Lidzie. Dyplom nauczyciela otrzymał w 1936 r., certyfikat artysty malarza tuż przed wybuchem II wojny światowej w 1939 r. Jako nauczyciel już wtedy cieszył się bardzo dobrą opinią, zapewne ta praca stała się jego prawdziwą pasją. Pogłębiał swoją wiedzę przez stały kontakt z ogniskiem metodycznym rysunków w Wilnie, organizował wystawy prac uczniowskich w gimnazjum i kuratorium, brał udział w zjazdach nauczycieli rysunków oraz w wakacyjnych instytutach sztuki. Wraz z innymi absolwentami Wydziału Sztuk Pięknych USB prezentował swoje prace, głównie grafiki, na wystawach w Wilnie, Warszawie i innych większych miastach II RP. Swoją indywidualną wystawę prac miał w 1937 r. w gmachu gimnazjum w Lidzie, gdzie na co dzień pracował. W tym samym roku wraz z kolegami utworzył Grupę Wileńską, stowarzyszenie artystów absolwentów USB.

Po wybuchu II wojny światowej miasto zostało początkowo zajęte przez wojska sowieckie, a potem w wyniku umowy dwustronnej przekazane Litwie kowieńskiej. Pod okupacją litewską Adolf prowadził jeszcze życie artysty. Dyplom artysty malarza, podpisany przez dziekana Bronisława Jamontta, promotora Ludomira Sleńdzińskiego i rektora Stanisława Zajączkowskiego, otrzymał 9 grudnia 1939 r. Dokument potwierdzał, że Adolf Popławski „ukończył przepisane studia akademickie na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana



Adolf Popławski, student USB
(zbiory rodzinne Jolanty Ronczewskiej)



Okładka pisma satyrycznego „Kukułka wileńska” (1929, z. 3), zaprojektowana przez Adolfa Popławskiego (zbiory rodzinne Karoliny Koseckiej)

Batorego w Wilnie i wykonał pracę dyplomową z ogólnym wynikiem dobrym”. W 1940 r. prezentował swoje prace na wystawie zbiorowej w pałacu Ogińskich w Wilnie.

Po zajęciu miasta przez Związek Sowiecki w czerwcu 1940 r., a następnie przez Niemcy hitlerowskie w czerwcu 1941 r. miał się różnych prac, był m.in. stróżem nocnym. Tak wspominał ten okres: „Podczas wojny, nie mogąc pracować w szkolnictwie jako Polak, pracowałem przeważnie fizycznie; jedynie przyjęty z początkiem 1941 r. do wileńskiej szkoły głuchoniemych – jak[o] nauczyciel rysunków, z przyjściem Niemców zostałem natychmiast usunięty”.

8 czerwca 1942 r. zawarł związek

małżeński z Marią Honoratą Wasilewską. Żona była o jedenaście lat młodsza, urodziła się 4 kwietnia 1918 r. 30 lipca 1943 r. przyszła na świat ich córka Marta.

Wkrótce zaczął działać w polskim podziemiu niepodległościowym. Był członkiem Okręgowej Delegatury Rządu Wilno, przyjął pseudonim „Łukasz”. Po formalnym zakończeniu działań wojennych w 1945 r. i klęsce Niemiec, na mocy ustaleń konferencji w Jałcie, Związek Sowiecki zagarnął ziemie wschodnie II RP. W Wilnie i na Wileńszczyźnie, wcielonych do Litewskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, aresztowano wielu żołnierzy i oficerów AK, następnie deportowano ich na

Wschód. Ci, którzy ocalili, nie złożyli broni, próbując ratować siebie i polski żywioł. Adolf Popławski zaangażował się w działalność wydawniczą tzw. Drugiej Okręgowej Delegatury Rządu Wilno. Był zastępcą swojego brata Stanisława „Luka”, szefa Oddziału Informacji i Propagandy Okręgowej Delegatury Rządu Wilno. Zajmował się wydawaniem i rozpowszechnianiem antysowieckich ulotek, osobiście werbował do organizacji nowe osoby i powierzał im pracę w organizacji. Mimo że od lutego 1945 r. miał kartę ewakuacyjną umożliwiającą mu wyjazd do Gdańska, nie skorzystał z niej.

15 czerwca 1945 r. został aresztowany w swoim domu rodzinnym przez NKWD i uwięziony na Łukiszkach w Wilnie. Pół roku później, w dniach 11–12 grudnia 1945 r., odbyła się rozprawa, podczas której skazano go wraz z innymi członkami Okręgowej Delegatury Rządu Wilno na piętnaście lat katorgi. Adolf Popławski wspominał:

Z przebiegu rozprawy pamiętam, że kiedy odczytano nam, że jesteśmy oskarżeni z paragrafu nr 58 o zdradę ojczyzny, „Irwid” [Jerzy Dobrzański] oświadczył w imieniu nas wszystkich, przeciwko takiemu sformułowaniu oskarżenia, gdyż nie jesteśmy obywatelami sowieckimi, a naszej Ojczyzny – Polski nigdy nie zdradziliśmy.

Przed budynkiem sądu Adolf po raz ostatni widział swoich rodziców. Matka przeżegnała go i skazanego z nim brata Stanisława. 2 lutego 1946 r. został wywieziony z Wilna. Przebywał w łagrach w Workucie, miejscowości Czusowej na Uralu, w Tajszece w pobliżu jeziora Bajkał, na Kołymie w Magadanie. W 1950 r. jego rodzice obchodzili złote gody małżeńskie. Z tej okazji bratanek ojca, artysta rzeźbiarz Stanisław Horno-Popławski, zrobił jubilatowi pamiątkowe zdjęcie. Odbitka tej fotografii trafiła do Adolfa do łagru i okazała się ostatnią pamiątką po rodzicach. Podobną radość sprawiły mu przysłane



Więzień łagrów, kolaż wykonany w obozie przez Adolfa Popławskiego (zbiory rodzinne Karoliny Koseckiej)

przez Piotra Siergijewicza z Wilna *Sonety krymskie* i *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza.

Horno-Popławski starał się o powrót Adolfa do Polski. 11 lutego 1955 r. napisał w tej sprawie podanie do Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy, powoływał się w nim na swój autorytet profesora, przekonywał też, że jest w stanie zabezpieczyć Adolfa materialnie: „Jestem profesorem Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych i posiadam warunki, aby zapewnić wspomnianemu w razie powrotu do kraju utrzymanie”.

W łagrach, w wolnym czasie, Adolf starał się rysować, a potem nawet malować. Sporą część łagiernych prac udało mu się przywieźć do Polski. O pobycie w jednym z obozów tak pisał w swoich wspomnieniach *12 lat łagru*: „W obozie Tajszetu spędziłem trzy miesiące – 90 dni pod lufą automatu, pod stałą groźbą śmierci”. Mimo to potrafił do otaczającej go, często smutnej i bardzo tragicznej rzeczywistości odnosić się z ironią. Po latach, 1 czerwca 1976 r., napisał do swego kolegi o podobnym życiorysie, malarza Eugeniusza Brikańskiego: „nie upierałem się, by tam pozostać, nie poprosiłem o azyl, a powróciłem na to Ojczyzny łono, pozostawiając nieutulonych w żalu po mnie urków i worów, i suki, i wszelkiego rodzaju błatnych i szachty, i strojki, i lesopowały i wszystko to, o czym choć nie marzę, śni mi się wciąż przez te lat 20”.



Wigilia w łagrze, Adolf Popławski (w środku, w okularach), większość więźniów to żołnierze AK, Magadan, 1955 r. (zbiory rodzinne Karoliny Koseckiej)



Kartka świąteczna wykonana przez Adolfa Popławskiego w łagrze (zbiory rodzinne Karoliny Koseckiej)

Na początku 1955 r. zaproponowano mu wcześniejsze zwolnienie – miał tylko przyznać, że jest obywatelem sowieckim i że zdradził swoją sowiecką ojczyznę. Odmówił i w obecności prokuratora oświadczył, że jest i będzie obywatelem Polski, w związku z tym swojej ojczyzny nie zdradził. Propozycję cofnięto.

Ostatecznie został uwolniony z łagrów 16 kwietnia 1956 r. Dopiero 20 października 1956 r. udało mu się odpłynąć statkiem przez Morze Ochockie do Nachodki, skąd pociągiem dojechał do Moskwy. Stamtąd wyruszył do Wilna, w którym zatrzymał się na tydzień. W mieście dzieciństwa i młodości spotkał się z przyjacielem Piotrem Siergijewiczem, który przechował wiele pamiątek rodzinnych, a teraz miał okazję przekazać je niedawnemu łagierownikowi. Starych dokumentów rodzinnych i cennych książek Popławskich było wiele, dlatego Białorusin

Panie Boże Wszechmogący,
w Trójcy Świętej Jedyny,
zmiłuj się nad Ojczyznę moją,
krwawiącą serc milionami,
zakończ co rychlej nasze cierpienie,
nie tulacze i pozwól nam wrócić
do grząd swych na życia naszego
ostatki.

O Boże bohaterów i Boże mę-
czenników, Boże wszystkich
cierpiących, męczących się w pro-
stej niewoli, daj nam siły przetrwać
nią moralnie, duchowo i fizycznie,
żebyśmy się nie załamali, nie ulegli,
nie zbłądali i żebyśmy postępowali
i zawsze tak, jak należy. A jeśli
kto z nas i błędzi, niech zawróci
na drogę czysty i obowiązku.

Boże mój w opiece dzieci naszej,
Bzory i rodzeń, przyjaciół i
wszystkich tych, którzy cierpią
z naszego powodu i wszystkich tych,
którzy są nieszczęśliwi. Zaś ty
z nas, którzy już nie żyją, wlecz
ny szczęśliwość przy swoim boku
daj - o Panie!

Aza opiekę, której dowody w naj-
cięższych chwilach doświadcza
co dnia, dzięki Ci składam - o Boże
Drogi i błagam - nadał mi w
opiecz, aż do szczęsnego wyjścia z
niewoli, do promiennego w Pasce
Twojej zgonu. Amen.

OMario - Matko Nasza pełna
miłosierdzia, - weź w swe dłonie
prośby nasze i cicho westchnie-
nia, zarzek do róg Najwyższemu i
wstaw się za nami, - niech odwróci
dłoń karzącą, łaska opromieni, wróci
ci wolność mej Ojczyźnie, Narodowi
memu, wróci szczęście mej Rodzinie,
- wypros' Przenajświętsza.

Aza Twoją opieką - o Matko Najmilsza,
dziękuję Ci i proszę, nie o-
puszczaj mnie i nadal. Amen.

Z tą modlitwą, która w najcięższych latach
nie doli mi się wibrycja, a właściwie, zdawała
ka mi się być, od w dzieciństwie w męczonych,
przetrwaniu Wroklu, Ural, Sybir i Kolumb,
a po dwunastu latach odbywszy katarski,
powróciłem do Kraju w grudniu roku 1956.

letr. Adolf Popławski.

Nr. 10 - 652.

Modlitwa łagierna Adolfa Popławskiego, uwagę
zwraca charakterystyczna kaligrafia (zbiory rodziny
Popławskich)

w czasie dwóch wizyt w Polsce przemycił je sukcesywnie do kraju. Mniej wartościowe rzeczy przesyłał pocztą.

Adolf przekroczył granicę państwową ZSRS z Polską 30 listopada 1956 r. Niestety, długoletnia rozłąka rozbiła założoną w czasie wojny rodzinę. Żona rozwiodła się z nim w 1950 r., w czasie jego pobytu w łagrach, i wyszła ponownie za mąż. Miała czworo dzieci, wychowywała też ich córkę, z którą on sam na wiele lat stracił kontakt. Kiedy dowiedział się o zaocznym rozwodzie, napisał: „Nie mogłem sobie znaleźć miejsca, nie chciało mi się niczym zajmować, mizeriałem w oczach. Cała radość z kończącego się wyroku i rychłego powrotu do kraju gdzieś pierzchła. Do kogóż miałem tam wracać?”. Nie założył już nowej rodziny, po pewnym czasie odbudował swoje relacje z córką, która odwiedzała go w wakacje. Wnuczka Karolina Kosecka nie pamięta żadnych odwiedzin u dziadka, ale była wówczas

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA
Pełnomocnik Rządu do Spraw Repatriacji
Punkty Repatriacyjny
w *Warszawie*

KARTA REPATRIACYJNA Nr 26391

Ob. *Popławski Adolf z Janeczek*
(nazwisko, imię, imię ojca)
16.11.1903
(rok i miesiąc urodzenia)

przybył(a) do Polski z *Anglii z rodzinnymi*
wraz z _____ nieletnim(i) (do lat 16) dzieckiem(ami)
(podej nazwisko, imię i wiek dziecka)

Dnia *29.11.1956* 1956 r.

Obecnie udaje się do *5-ate Pole now Katowice*
(dokładny adres)

Zgodnie z Uchwałą Prezydium Rządu Nr 739/55 z dnia 10 września 1955 r. Prezydium Rad Narodowych instytucje państwowe, gospodarze i społecznie proszone są o udzielenie jak najdalej idącej pomocy osobie i rodzinie niniejszego zaświadczenia.

KIEROWNIK PUNKTU REPATRIACYJNEGO
1/2 [signature]

Wydano dn. *1.12.1956* 1956 r.

UWAŻA: Osobom niniejszego zaświadczenia obowiązany jest zameldować się w ciągu 14 godzin po przybyciu na miejsce zamieszkania.

Karta repatriacyjna Adolfa Popławskiego (zbiory rodzinne Karoliny Koseckiej)



Adolf Popławski ze swoją córką Martą (po prawej) i z córką brata Czesława – Teresą Puchalską, prawdopodobnie w Gdyni, lata sześćdziesiąte lub siedemdziesiąte XX w. (zbiory rodzinne Karoliny Koseckiej)

małą dziewczynką. W jakimś stopniu najbliższymi mu osobami stali się uczniowie.

Jako doświadczony pedagog podjął pracę w Państwowym Liceum Technik Plastycznych w Gdyni-Orłowie. Uczyl młodzież kompozycji i liternictwa, prowadził też zajęcia w Państwowym Ognisku Plastycznym w Gdyni. Zawsze starannie przygotowywał się do zajęć. Uczniowie nazywali go między sobą „Adziem”. Bardzo lubiany za swą prawość, oddanie, zaangażowanie, a jednocześnie umiłowanie prawdy i skromność, był dla nich także autorytetem intelektualnym. Na prośbę uczniów często opowiadał o swoim pobycie na zesłaniu.

Z jego inicjatywy Rada Pedagogiczna promowała do klasy piątej ucznia Bogdana Borsewicz, mimo że ten przebywał w tym czasie w areszcie po wydarzeniach marcowych 1968 r. W liście do Marii

Krajewskiej z 25 maja 1968 r. Adolf pisał: „Marzec był dla ogromnej części naszej młodzieży miesiącem otwarcia się oczu na wiele spraw, które do tej pory widziało się w innych barwach i aspekcie. [...] Jeżeli czytujesz prasę naszego Trójmiasta, to natrafiłaś może przed paru dniami na list gończy, poszukujący groźnego przestępcę – Bogdana Borusewicza. [...] Zdjęcie zamieszczone obok przedstawiało młodziutkiego chłopca o miłej powierzchowności. Bo i faktycznie był to chłopak miły, grzeczny, usłużny, [...] szanowany przez kolegów i nauczycieli, jeden z najwartościowszych uczniów klasy IV-foto naszego liceum; zaś tym groźnym przestępstwem, groźnym dla otoczenia było fotograficzne powielenie ulotek, nawołujących młodzież do dalszej walki o wolność słowa w Polsce i o prawdziwość informacji w krajowej prasie. [...] Czytelnicy zostali przez prasę wprowadzeni w błąd, bo Borusewiczowi można przypisać wszystkie zbrodnie – mordy, gwałty, rabunki itp., jakie na Wybrzeżu się w tym czasie by się zdarzyły”.



W domu Adolfa Popławskiego w Sopocie, od lewej: Gabriela Kurowska, Adolf Popławski, Bogdan Borusewicz (zbiory rodzinne Gabrieli Kurowskiej)

Za niezłomną postawę i obronę uczniów szykanowanych w 1968 r. dyrekcja szkoły nakazała mu wraz z końcem wakacji 1969 r. przejść na wcześniejszą emeryturę. Bezsprzecznie za tą decyzją stała Służba Bezpieczeństwa, która objęła go inwigilacją w 1968 r. W dokumentach tak charakteryzowano nauczyciela:

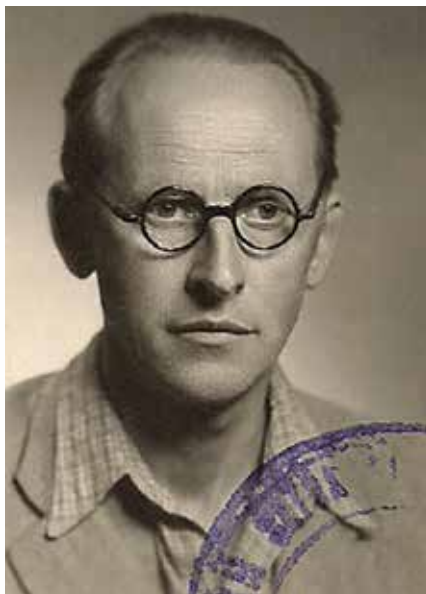
Adolf Popławski potępiał władze PRL za stosowanie środków przemocy w stosunku do demonstrantów oraz rozpowszechniał fałszywe wiadomości o rzekomym masakrowaniu i biciu ludzi, w wyniku czego zmarł jeden ze studentów w Gdańsku. Z oburzeniem komentował on wkroczenie wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji, twierdząc, że Polska skompromitowała się wobec świata i historii, występując w roli agresora. [...] Popławskiego cechują poglądy klerikalne. Utrzymuje on bliskie kontakty z klerem i rozpowszechnia wiadomości, że Kościół jest w Polsce prześladowany, a duchowieństwo szykanowane przez władze PRL. Często oskarża on nauczycieli – członków partii, stawiając zarzuty, że stanowią oni najgorszy element, który według jego poglądów deprawuje młodzież. W[edług] jego wypowiedzi system socjalistyczny zdeprawował młodzież, a główną winę w tym zakresie przypisywał organizacji partyjnej i związkowi młodzieżowemu.

Zaszokowany decyzją przełożonych Adolf Popławski w liście do Hanny Milewskiej z 13 września 1969 r. stwierdził: „Przechodzę na emeryturę w sposób dziwny i niespodziewany”. Oburzeni uczniowie chcieli protestować w jego obronie, on jednak odwiódł ich od tego pomysłu. Odtąd tłumnie odwiedzali jego niewielkie mieszkanie w Sopocie, w większym gronie spotykali się w każdą sobotę, gdzie zawsze mogli wypożyczyć unikatowe, bezcenne książki, a przede wszystkim porozmawiać czy posłuchać rad swego mentora. Tradycją stały się coroczne

spotkania tego grona, organizowane 23 grudnia, w wigilię Wigilii. Jedną z uczennic, Magdalena Hempel, po latach wspominała:

Był uczciwy i skromny do nieprzyzwoitości. Na drzwiach wyjściowych do swego mieszkania miał wizytówkę: „Adolf Popławski, niewolnik własnych namiętności”.

Jesienią 1969 r. Adolf Popławski miał swoją pierwszą indywidualną wystawę w Biurze Wystaw Artystycznych w Gdyni. Przedstawił na niej 46 rysunków i 16 grafik, część jeszcze z okresu międzywojennego. W latach siedemdziesiątych, kiedy miał więcej czasu dla siebie, pokazywał własne prace na wystawach w Jarosławiu, Gdańsku, we Wrocławiu, w Białymstoku i w Knokke-Heist w Belgii. W 1971 r., po prezentacji prac w Muzeum w Jarosławiu, na prośbę kierownika placówki napisał swój życiorys. Z uwagi na jego oryginalny charakter, a także pełen ironii stosunek autora do komunistycznego systemu władzy i niezwykłą odwa-



Powojenne zdjęcie
Adolfa Popławskiego
(zbiory rodzinne
Karoliny Koseckiej)

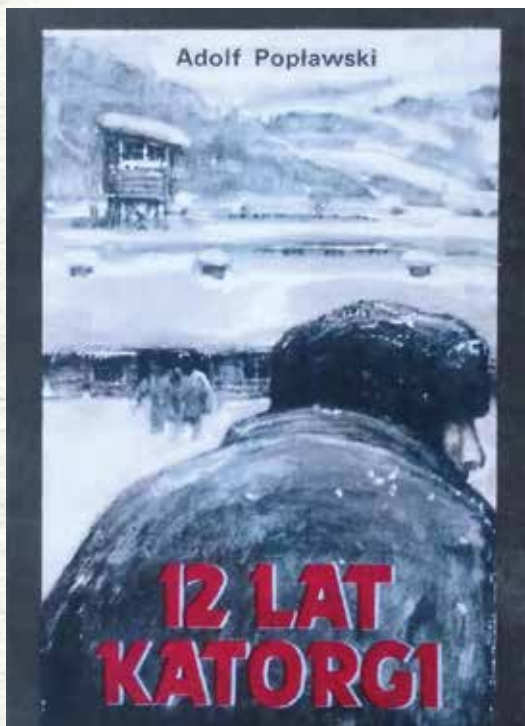


Mapa łągierna autorstwa Adolfa Popławskiego (zbiory rodzinne Karoliny Koseckiej)

gę, przytaczam życiorys w całości w aneksie niniejszego opracowania. W 2012 r. w Galerii Dworku Artura w Gdańsku-Oruni wystawę mu poświęconą zorganizowali jego uczniowie.

W 1970 r. podjął pracę w Młodzieżowym Domu Kultury w Sopocie. Organizował wystawy swoich uczniów w miejscach publicznych. Dyrekcja domu kultury chciała uhonorować go parokrotnie odznaczeniami państwowymi, jednak za każdym razem z Warszawy przychodziła odmowa. Satysfakcję dawały mu zatem nagrody otrzymywane przez jego podopiecznych. Jak twierdzi jego koleżanka ze studiów na Wydziale Sztuk Pięknych USB w Wilnie, Irena Kołoszyńska,

brakowało mu wypowiedzi przez sztukę, mówiącej o jego stosunku do życia, do świata, przekazywania w formie skrótowej, lecz jakże skondensowanej poprzez linię i kreskę swych myśli, swego widzenia natury, swych dążeń.



Okładka wspomnień Adolfa Popławskiego *12 lat katorgi*

W listach do przyjaciół uskarżał się nieraz na brak możliwości skoncentrowania uwagi na tym, co dla artysty jest najcenniejsze, wyrażał żal z powodu niweczenia jego planów przez różne, często mało znaczące sprawy oraz konieczność dawania pierwszeństwa pracy zawodowej. W jednym z listów ironizował: „zawiodłem muzy, jeżeli pokładały we mnie jakieś nadzieje, lecz robiłem, co mogłem”. W innym z listów z 1972 r. pisał: „Przez całe życie byłem związany z belferką i nigdy nie potrafiłem kosztem jej zajmować się sztuką, tzn. kosztem dobrowolnie podjętej pracy robić coś bardzo osobistego”.

Jego pasją prócz plastyki i pedagogiki były książki. W czasach ich reglamentacji w PRL zdobycie ciekawych i cennych pozycji było niezwykle trudne. Adolf robił jednak wszystko, aby takie książki nabyć, a przynajmniej pożyczyć i przeczytać. Jego małe mieszkanie, dwa nieduże pokoje w Sopocie, było wypełnione regałami z książkami, którymi chętnie się dzielił z innymi, zwłaszcza ze swoimi uczniami.

W latach 1971–1976 spisywał swoje wspomnienia z okresu łagiernego. Ukazały się pod tytułem *12 lat łagru* w 1987 r. w emigracyjnym wydawnictwie „Spotkania” w Paryżu, a rok później także w wydawnictwie podziemnym „Kwadrat” w Toruniu. W wolnej Polsce książka ta miała kolejne wydania, już pod oryginalnym tytułem *12 lat katorgi*.

Jest to jedno z najważniejszych świadectw tego okresu, pisane *sine ira et studio* – jego narrator potrafi spojrzeć z dystansem na swoich oprawców i cały zbrodniczy system sowiecki.

W pierwszych miesiącach stanu wojennego, mimo tragicznej sytuacji, starał się podtrzymywać innych na duchu. Ze swoim bogatym doświadczeniem więźnia systemu komunistycznego, „gotów był raczej budować struktury pomocy potrzebującym, czy to ukrywającym się działaczom »Solidarności«, niż popadać w rozpacz”, jak wspominała Gabriela Kurowska, jedna z byłych uczennic liceum plastycznego.

Zmarł nagle 2 sierpnia 1982 r. Został pochowany na cmentarzu komunalnym w Sopocie. Na skromnym grobowcu zapisano: „artysta malarz”. W czasie uroczystości żałobnych Służba Bezpieczeństwa obstawiała funkcjonariuszami cmentarz i okolice, licząc na schwytanie ukrywającego się wówczas Bogdana Borsewicz.



Adolf Popławski (w okularach) wśród kolegów w łagrze, Magadan, 1956 r. (zbiory rodzinne Karoliny Koseckiej)

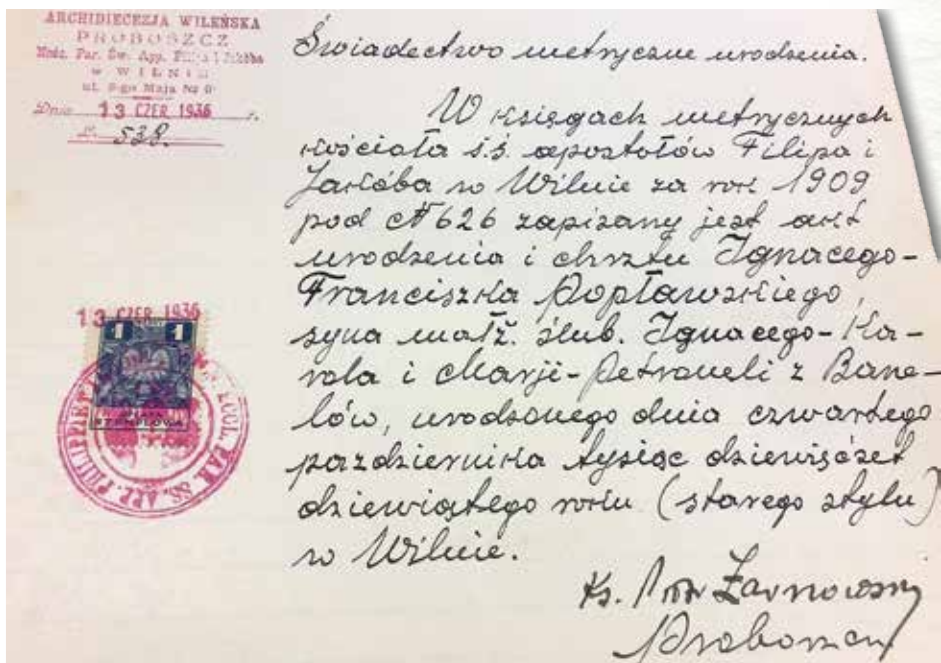


Nagrobek
Adolfa Popławskiego
na cmentarzu
komunalnym w Sopocie
(fot. Adam Hlebowicz)

W 1994 r. Sąd Najwyższy Republiki Litwy uznał Adolfa Popławskiego za niesłusznie represjonowanego w okresie sowieckim. W listopadzie 2022 r. jedna z ulic znajdujących się w pobliżu liceum plastycznego w Gdyni-Orłowie otrzymała jego imię.

Ułan. Ignacy Popławski (1909–1939)

Urodził się 17 października 1909 r. w Wilnie, ochrzczony został w wileńskim kościele św. Filipa i Jakuba. W latach 1919–1927 uczył się w renomowanym Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta i tam zdał maturę. Podjął studia rolnicze na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym USB, po których uzyskał tytuł inżyniera rolnika. Od 19 kwietnia 1933 r. do 15 lipca 1934 r. uczęszczał do Szkoły Podchorążych Rezerwy w Grudziądzu i ukończył ją z wynikiem bardzo dobrym.



Świadcstwo metryczne urodzenia Ignacego (zbiory rodziny Popławskich)

Zdobył 13 lokatę na 88 podchorążych. Został określony jako „dobry dowódca drużyny ckm”. W 1936 r. mieszkał w Nowogródku, gdzie pracował w Izbie Rolniczej. 1 stycznia 1937 r. mianowano go podporucznikiem rezerwy w 27 Pułku Ułanów im. Króla Stefana Batorego. Powołany pod koniec 1938 r. na ćwiczenia wojskowe, został w swoim pułku do wybuchu wojny.



Zdjęcie maturalne Ignacego (WBH CAW)

Oddział jego w czasie wojny obronnej 1939 r. należał do Nowogródzkiej Brygady Kawalerii gen. Władysława Andersa. Ignacy Popławski pełnił w nim funkcję dowódcy II plutonu 5 szwadronu karabinów maszynowych. W czasie walk z Niemcami został ranny w słynnej szarży jego oddziału 26 września pod Morańcami (obecnie Ukraina, rejon jaworowski). Bitwę tę opisał m.in. Michał Tadeusz Brzęk-Osiński, jej świadek. Atak ułanów ppłk. Józefa Pajaka na niemieckie pozycje został powstrzymany przez silny ogień niemieckich karabinów maszynowych. Spowo-

CENTRUM WYSZKOLENIA KAWALERJI
SZKOŁA PODCHORAŻYCH REZERWY KAWALERJI

L. do 2278/34

ŚWIADECTWO

(Stopień)

tyt. płd. z cenz.
Imię i nazwisko i imię
Popławski Ignacy

urodzony w dniu 17 października roku 1905 w Włocław
ukończył w czasie od 19 września 1933 r. do 13 lipca 1934 r.
Szkołę Podchorążych Rezerwy Kawalerji
i otrzymał następujące oceny:

Przedmiot	Ocena	Przedmiot	Ocena
Wyszkolenie bojowe	<u>ł. dobry</u>	Terencjonalstwo	<u>sup. dobry</u>
Jazda konna	<u>ł. dobry</u>	Pionierka	<u>ł. dobry</u>
Władanie bronią	<u>sup. dobry</u>	Nauka o karze	<u>celujący</u>
Wyszkolenie strzeleckie	<u>celujący</u>	Nauka służby	<u>sup. dobry</u>
Nauka o broni	<u>celujący</u>	Higiena	<u>sup. dobry</u>
Gazownictwo	<u>sup. dobry</u>	Wychowanie fizyczne	<u>dobry</u>
Organizacja	<u>dobry</u>		
Łączność	<u>celujący</u>		
Sprawowanie	<u>celujący</u>	Piętność	<u>celujący</u>
Dowodzenie	<u>ł. dobry</u>	Wykonawczość	<u>ł. dobry</u>
Schłudność	<u>celujący</u>	Obowiązkowość	<u>celujący</u>
Wartość osobna	<u>ł. dobry</u>	Łączność	<u>ł. dobry</u>
Ostateczny postęp	<u>ł. dobry</u>	Łączność	<u>ł. dobry</u>

(Stopień, nazwisko i imię)
tyt. płd. z cenz. Popławski Ignacy

na podstawie ukończenia kursu z wynikiem pomysłowym uzyskał w myśl art. 44 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7-go października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców tytuł
podchorążego rezerwy.

Grudziądz, dnia 15 lipca 1934 r.
Kamendant Szkoły Podchor. Rez. Kaw. [Podpis]
Kamendant Centrum Wpł. Kawalerji [Podpis]
[Pieczęć] [Pieczęć]
[Podpis] [Podpis]
[Podpis] [Podpis]

Świadectwo Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii (WBH CAW)

dowało to wycofanie się szwadronów na wcześniej zajęte stanowiska. Pułk poniósł duże straty, zginęło kilku oficerów, m.in. rtm. Józef Karol Kwieciński i por. Stefan Olszewski. Podporucznik Ignacy Popławski został ranny serią pięciu kul w pierś. Łącznie poległo 80 ułanów. Polscy żołnierze próbowali przedostać się ku granicy węgierskiej lub rumuńskiej, ale 27 września 1939 r. resztki pułku dostały się do niewoli sowieckiej pod Władypolem, tego samego dnia zgrupowanie wojskowe zostało rozwiązane przez jego dowódcę, gen. Władysława Andersa.

Wszyscy oficerowie, którzy trafili do niewoli sowieckiej, zostali zamordowani w Katyniu. Najpewniej tam też trafiłby Ignacy, podobnie jak niżej opisany jego brat Juliusz. Ignacy Popławski w wyniku odniesionych ran zmarł jednak w szpitalu we Lwowie 11 października 1939 r.

Katyńczyk. Juliusz Popławski (1913–1940)

Urodził się 10 stycznia 1913 r. w Wilnie. Tam też ukończył Państwowe Gimnazjum im. Joachima Lelewela, maturę zdał w 1934 r. Jak wynika z późniejszych dokumentów, w szkole nauczył się języka francuskiego. W 1935 r. podjął studia rolnicze na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym USB.

Od 18 września 1934 r. do 27 czerwca 1935 r. odbywał szkolenie wojskowe w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Z zachowanej po ukończeniu szkolenia charakterystyki dowódcy baterii szkolnej można wyczytać: „dość energiczny, miał duże poczucie honoru i ambicji osobistej, jest bardzo obowiązkowy, zdolny, dobry instruktor”, dowódca baterii zaś wystawił mu ocenę przeciwną: „mało energiczny, instruktor mało wyrobiony, za łagodny”. Nie przeszkodziło mu to na koniec szkolenia uzyskać stopień podchorążego rezerwy, szkołę ukończył z 48 lokatą na 71 podchorążych.



Portret Juliusza Popławskiego, najprawdopodobniej autorstwa Piotra Siergijewicza (zbiory rodzinne Tadeusza Popławskiego)

Awans na podporucznika rezerwy uzyskał 15 października 1936 r. i został przydzielony do 3 Pułku Artylerii Ciężkiej im. Króla Stefana Batorego, który stacjonował w Wilnie. Odtąd regularnie brał udział w ćwiczeniach wojskowych, pełniąc funkcję dowódcy plutonu artylerii. Charakterystyka jego osobowości i zarazem postawy wojskowej w kolejnych raportach dowódców wydaje się przesądzać opinię pozytywną o nim jako żołnierzu i dowódcy. Po zakończeniu szkolenia w 1938 r. napisano w niej bowiem:

inteligencja bardzo wysoka, charakter prawy, taktowny i zrównoważony, fizycznie bardzo dobrze rozwinięty, posiada duże zdolności kierownicze i dowodzenia.

W czasie ćwiczeń był dowódcą plutonu baterii haubic 155 mm wz. 17, a także poznał w praktyce pracę oficera zwiadowczego. We wrześniu 1939 r. wziął udział w obronie Warszawy. Rzut kwatermistrzowski dowództwa i część pododdziałów pułkowych zwiadu i łączności stacjonowały na Pradze do 11 września. Następnie pod dowództwem oficera zwiadowczego 3 pac, być może był nim ppor. Juliusz Popławski, formacje te otrzymały rozkaz zameldowania się w Ośrodku Zastępczym Artylerii Ciężkiej nr 1 w Chełmie. Po marszu przez Mińsk Mazowiecki i Łuków 19 września oddziały dotarły do Chełma, ale nie zastały tam Ośrodka. Wobec tego zostały wcielone w skład grupy płk. Mariana Ocetkiewicza i wraz z nią uczestniczyły w drugiej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim. Najpewniej po bitwie o Krasnobród Popławski znalazł się wśród oddziałów, które bezskutecznie usiłowały przebić się w kierunku Lwowa.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. III
Samodzielny Ref. Informacyjny

Grodno, dnia 24 sierpnia 1936. r.

O p i n i a.

Kapr. rez. pchor. Popławski Juliusz Józef ur. 10. I. 1913 w Wilnie

zamieszkały w Wilnie, zauł. Portowy Nr. 3 - 2

odpowiada wymaganiom artykułu 3 Pragmatyki Oficerskiej i ma opinię dobrą.
Z. R.

SZEF SZTĄBU D. O. K. III.

Grabowski
ppłk. dypl.

Opinia Dowództwa Okręgu Korpusu nr 3 o Juliuszu Popławskim (WBH CAW)



Juliusz Popławski (zbiory rodzinne Jolanty Ronczewskiej)

W nieznanych okolicznościach Juliusz został wzięty do niewoli przez wojska sowieckie. Przebywał w obozie dla internowanych oficerów polskich w Kozielsku. Stąd, według ujawnionej wiele lat później listy wywozowej, 14 kwietnia trafił do Katynia, gdzie został zamordowany strzałem w tył głowy przez NKWD-dzistę. Po odkryciu grobów w 1943 r. przy jego zwłokach Komisja PCK odnalazła pocztówki, notatniki, list, rozkaz jazdy, kartę szczepień z Kozielska nr 2242 i trzy medaliki.

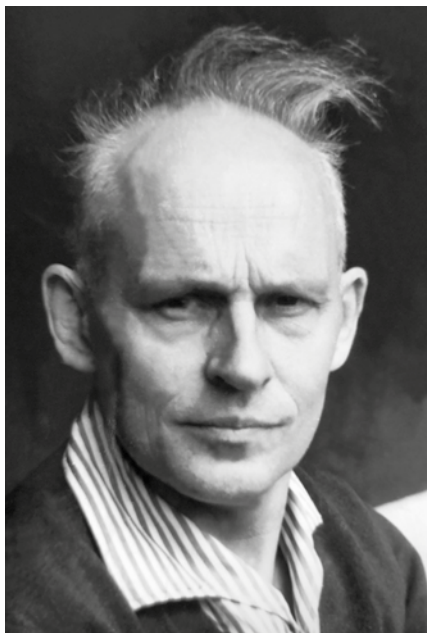
Lekarz. Stanisław Popławski (1916–2007)

Urodził się 23 czerwca 1916 r. w Wilnie. Ukończył cztery lata rolnictwa na USB, po studiach otrzymał tytuł inżyniera rolnika.

W czasie II wojny światowej zaangażował się w działalność AK. Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Wileńszczyznę i aresztowaniu w sierpniu 1944 r. wileńskiego Delegata Rządu Zygmunta Fedorowicza „Albina” oraz jego najbliższych współpracowników dzieła odbudowy podziemnych struktur państwa podziemnego podjął się zastępca Delegata Jerzy Dobrzański „Irwid”. Odtworzenie Wydziału Informacji i Prasy powierzył ppor. Stanisławowi Popławskiemu „Lukowi”. Ten nawiązał kontakty z nielicznymi ocalałymi z aresztowań pracownikami



Stanisław Popławski na balu, 1938 r. (zbiory rodzinne Jolanty Ronczewskiej)



Stanisław Popławski (zbiory rodzinne Jolanty Ronczewskiej)

WIP i dokooptował do tego grona nowych ludzi. Uruchoił redakcję biuletynu o nazwie „Polski Tygodnik Radiowy”, poligrafię i łączność, założył skrytki. Od numeru siódmego pismo zmieniło nazwę na „Tygodnik Radiowy”. Były to głównie informacje spisywane z Radia BBC, następnie redagowane i drukowane w formacie A4, w objętości czterech stron. Jesienią 1944 r. wznowiono także wydawanie dwutygodnika „Niepodległość”, najważniejszego podziemnego pisma okresu wojny w Wilnie i na

Wileńszczyźnie. Do końca 1944 r. ukazało się osiem numerów pisma. W zespole nasłuchu, redakcji, łączniczek zaangażowano ogółem kilkanaście osób. „Luk” w grudniu 1944 r. zachorował na tyfus, co przerwało jego wytężoną pracę. W tym czasie działalność wydawniczą polskiego podziemia w Wilnie przejął jego brat Adolf „Łukasz”.

Stanisław Popławski został aresztowany przez NKWD 7 czerwca 1945 r. W tym czasie doszło do aresztowań znacznej liczby członków Delegatury, m.in. 22 czerwca 1945 r. NKWD zatrzymało „Irwida”. Uwięzieni z tzw. Pierwszej i Drugiej Delegatury przebywali początkowo w lochach gmachu NKWD przy dawnej ulicy Ofiarnej, noszącej wówczas nazwę Giedymina. Cele były wieloosobowe i bardzo przepełnione, racje żywnościowe – głodowe. W czasie przesłuchań powszechnie stosowano tortury. Po zakończeniu śledztwa więźniów przewożono do

więzienia na Łukiszkach, gdzie czekali na rozprawę i wyrok. Rozprawa Drugiej Delegatury odbyła się w dniach 11 i 12 grudnia 1945 r. Jerzy Dobrzański „Irwid” otrzymał najwyższy wyrok – dwadzieścia lat katorgi, Stanisław Popławski „Luk” został skazany na dziesięć lat łagrów. Wyrok odsiedział w całości, zwolniono go dopiero w 1955 r. Odwiedził rodzinne Wilno, gdzie spotkał się z przyjacielem rodziny, malarzem Piotrem Siergijewiczem, następnie wyjechał do Polski. W łagrach poznał swoją pierwszą żonę Halinę Pępus „Basię” (1907–1995), żołnierza AK Okręgu Lwów, odznaczoną za swą działalność Krzyżem Walecznych.

W PRL początkowo podjął pracę jako inżynier rolnik w Starym Polu koło Malborka. Potem, korzystając z prawa studiów bez egzaminów wstępnych dla byłych sybiraków, rozpoczął studia na Akademii Medycznej w Gdańsku. Został lekarzem internistą i reumatologiem. Osiedlił się w Sopocie, pracował w Szpitalu Reumatologicznym. Zaangażował się w działalność gdańskiego koła Polskiego Towarzystwa Balneologii i Medycyny Fizykalnej, którego przez jedną kadencję był prezesem.



Stanisław Popławski (po lewej), jego żona Halina i Adolf Popławski, Sopot, prawdopodobnie lata siedemdziesiąte XX w. (zbiory rodzinne Jolanty Ronczewskiej)

Mówił o sobie, że jest człowiekiem lasu, lubił zbierać owoce, z których potem robił nalewki słynne w gronie rodzinnym i wśród znajomych. Po śmierci żony ożenił się powtórnie z Jadwigą Bielawską (1938–2005), pochodzącą z Chojnic, z zawodu, podobnie jak Stanisław, lekarzem.

Zmarł 2 maja 2007 r. w Sopocie, został pochowany na cmentarzu komunalnym w tym mieście. Na jego grobie jest napis: „Lekarz medycyny, inżynier rolnik, ppor. Wojska Polskiego, żołnierz AK Okręgu Wilno, wieloletni więzień sowieckich łagrów”.



Grób rodzinny
Stanisława Popławskiego
na cmentarzu komunalnym
w Sopocie (fot. Adam Hlebowicz)

Zakończenie

Rodzina Popławskich, rodzice i wszyscy synowie, to typowe środowisko polskie, kresowe i niepodległościowe, które sprawy ojczyzny ceniło ponad wszystko, a uczciwość i praca były dla niego oczywistością.

Nie znamy jednak drugiego takiego przypadku w naszej najnowszej historii, gdzie ofiara złożona przez jedną rodzinę byłaby tak mocno wpisana w szereg najważniejszych wydarzeń dwudziestowiecznych dziejów Polski. Popławscy ginęli lub ponosili ofiary na wielu frontach, z rąk niemieckiego i sowieckiego totalitaryzmu. Ich historia w pełni odzwierciedla trudne i często tragiczne losy Polski XX wieku. Adolf Popławski we wstępie do swoich wspomnień *12 lat katorgi* napisał:

Rodzice wychowali nas sześcioro – w ostatnich latach życia nie mieli przy sobie żadnego. Wyprowadzono mnie z domu jako ostatniego, ale nawet wtedy, ani nigdy przedtem, nie usłyszałem od Rodziców żadnego słowa skargi, wymówki, czy perswazji. „Spełniajcie swój obowiązek wobec Ojczyzny – mówili – a o nas się nie martwcie”.



Czterej bracia Popławscy, od lewej: Czesław, Jan, Ignacy, Adolf (zbiory rodzinne Jolanty Ronczewskiej)

Aneks

List Adolfa Popławskiego do Kierownika Muzeum w Jarosławiu z 1 czerwca 1971 r.

Szanowny Panie,

w związku z powystawowym zakupem kilku moich prac dla Muzeum prosi mnie Pan o przesłanie Mu mego życiorysu. Naprawdę jestem w kropce, gdyż nie wygląda on wcale ani ciekawie, ani budująco.

Pochodzę z rodziny przestępczej i z przestępczego środowiska, którego nawet pojęcie zła i dobra były sprzeczne z pojęciami obecnymi. Urodziłem się i połowę życia swego spędziłem w prowincjonalnym mieście rosyjskim, gdzie jedynie tylko ludność mówiła po polsku, a Litwa także szukała swoich historycznych początków. Wychowywałem się w tradycjach naszych szajk i band różnych Filomatów itp., chodziłem do konspiracyjnej tajnej freblówki (przedszkola), gdzie uczono mnie fałszowanej historii i zakazanego języka, o którym na ulicy głośiły napisy, że *po polskie rozgawariwat zaprieszczajetsia* [zakazuje się mówić po polsku – A.H.]. – Bo właściwie i po co mówić jakimś ościennym językiem, kiedy się ma własny – urzędowy. Jednakże ja – bałamucony od dziecka – nie rozumiałem tego głosu rozsądku, nie chciałem widzieć wyciągniętej ręki „starszego brata” i wzrastałem w nieufności i niechęci, ze sztucznie podsycaną zgrozą patrząc na to zapamiętane miejsce w samym środku rynku i miasta, gdzie niedawno jeszcze stała szubienica – smutny, ale i konieczny symbol wiecznej czujności i braterskiej troskliwości najbliższego nam narodu.

Tak to doczekałem się I Wojny Światowej – ciągle zbuntowany, ciągle rojący o tej Polsce – chociaż poza tradycjami, zabytkami, no i samym Narodem – nie było tam przecie nic polskiego.

Ale prawdziwą historię i Polski, i Wilna – miasta radzieckiego – znacie z podręczników szkolnych – a ja mam pisać o sobie.

A więc było nas w domu sześciu braci – jeden gorszy od drugiego. Pierwszy w roku 1919 – jeszcze jako pęćtak – porwał się ze szkolnej ławy na naszych „wybawicieli”, dwukrotnie ranny, niewola, a potem rozstrój nerwowy i w końcu tragiczna śmierć – były słuszną karą za nieodpowiedzialne zrywy. W roku 1939 było więc nas już tylko pięciu i staruszkowie rodzice. Następny z braci zginął zaraz-że – we wrześniu – prowadził szarżę na Niemców i dostał całą serię – pięć kul prosto w pierś – padł na miejscu [właśc. zmarł w szpitalu – A.H.]. Tak to bandycy żołnierze Wehrmachtu strzelali prosto od przodu – jak do celu, nie tak, jak nasz wierny sprzymierzeniec – dyskretnie...

I właśnie trzeci brat rozstał się z życiem tak dyskretnie, gdzieś w lasach katyńskich..., ale to też od niemieckiej kuli, bo przecie p. Wanda Wasilewska tak stwierdziła. Czwartemu się splątały litery alfabetu i zamiast do AL, do AK się zapisał. Na rozplątanie dano mu 10 lat na Syberii, ale cóż – uparty był – zmarł zaraz pierwszego roku, byle tylko wyroku nie odsiedzieć.

Piąty, najmłodszy – no i ja – szósty – byliśmy sądzeni razem za okropnie brzydką sprawę, gdyż udowodniono nam zdradę ojczyzny (rozumie się radzieckiej). Popelniliśmy ją, wstępując do polskiej organizacji niepodległościowej w Wilnie. Co prawda, było to podczas okupacji niemieckiej, ale Wilno przecie zawsze było i jest miastem *istienno* [prawdziwie – A.H.] radzieckim. Rodzice staruszkowie pozostali sami.

Brat dostał 10 lat, ja 15 lat [...] katorgi i wyjechaliśmy zwiedzać zapolarne kraje. Ale że nieograniczona jest łaskawość Związku Radzieckiego, więc już po 10 latach obiecano mi darować karę i zezwolić na powrót do domu, bylebym zrozumiał swoją winę, przyznał się, że popełniłem zdradę, pokajał się, no i w końcu potwierdził, że jestem obywatelem radzieckim. Ale że i upór kresowego Polaka jest równie

nie mały, więc odpowiedziałem sądowi, że nadal czuję się Polakiem. No i... wróciłem do więzienia, by odsiedzieć swój wyrok do końca.

W tym czasie starszankowie moi dożywali reszty życia we dwoje; we dwoje obchodzili swoje „złote gody” – bez żadnego z sześciu swoich synów. A potem poumierali sobie pomalutku, najpierw jedno, a potem i drugie. Potem powrócił najmłodszy mój brat, a w końcu i ja także wróciłem – jednak mimo wszystko Polakiem.

W kraju zapanowały właśnie rządy Gomółki [*sic!*]. Naród szalał z radości. Repatriantów niemal na rękach wynoszono z wagonów, dawano sanatoria, pracę. Toteż i ja dostałem zaraz pracę w Liceum Plastycznym. Zabrałem się do niej z zapałem, robiłem swoje, niczym innym się nie interesowałem, cieszyłem się wolnością, Ojczyzną i żyłem ze wszystkimi w zgodzie. Niestety, koledzy wybrali mnie do Rady Zakładowej, nie zdając sobie sprawy, że ja na takich żartach się nie znam i każde stanowisko traktuję poważnie. Zaczęły się więc tarcia z dyrekcją, najpierw drobne, potem przyszły większe zadrażnienia, a potem groźby i sankcje. Ale ze służni koledzy wciąż otwierali mi oczy coraz to na nowe święstwa i nadużycia – rozpętała się wojna na całego. Wojnę w końcu wygrałem, ale zdrowie straciłem i najgorsze, że niczego się z niej nie nauczyłem. Toteż gdy w „marcu” zaprotestowałem przeciwko wiernopoddańczemu listowi do Gomółki [*sic!*], krytycznie odezwałem się o czymś jednym, a niedyskretnie wskazałem palcem na drugie, – zaproponowano mi (bardzo zresztą grzecznie), żebym przeszedł na emeryturę, co w końcu zmuszono mnie uczynić.

Poza tą ciągłą wojną, która mi i czas zabierała, i zdrowie, od kilku lat zacząłem jeździć na organizowane plenery, a przechodząc na emeryturę, zrobiłem w BWA w Gdyni swoją pierwszą powojenną wystawę, co młodzież (uczniowie i absolwenci naszego liceum) wykorzystwała jako okazję do zmanifestowania swoich do mnie uczuć, które – niezależ-

nie od jej poglądów politycznych – były zawsze i pozostały nadal jak najbardziej pozytywne.

I to jest chyba właśnie moim zwycięstwem, a także moją radością życia, dla której nieraz ryzykowałem sam i nadstawiałem karku.

Pracując nadal twórczo, drugą wystawę rysunków zrobiłem teraz w Jarosławiu.

Zapomniałem jeszcze nadmienić w swoim życiorysie, że będąc w obozie, straciłem żonę i córeczkę... Ale proszę nie zrozumieć tego zbyt tragicznie, gdyż żyją w Polsce podobno obie i są szczęśliwe...

Reasumując to wszystko, jestem – jak Pan widzi – sam trochę ze sztuką i bardzo wiele – z Młodzieżą. I to jest mój cały życiorys.

A.P.



Ulica Adolfa Popławskiego w Gdyni-Orłowie (fot. Adam Hlebowicz)

Bibliografia

- AIPN, 2553/222; 2553/22; 0031172/11, t. 6; 00784/9, t. 6; 11/d/3, cz. 1; 1139/4; 184/13, t. 1, 2, 3, 5; L II/22/F; L II/23/F; L II/24/F; 7251/3; 7251/3, t. 1, 2, 3, 4.
- AIPN Gd, Informacja dot. negatywnej postawy politycznej nauczyciela Liceum Plastycznego w Gdyni-Orłowie ob. Popławskiego Adolfa, z dn. 3 IX 1969 r., k. 118–120.
- Popławski A., *Moje wspomnienia o Kalinie i o moich Rodzicach*, Sopot, 1972 r., rkps w zbiorach autora.
- Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego, AP 2139; AP 2461; VIII 809.38; VIII 809.110.
- Zbiory prywatne Heleny Głogowskiej i Gabrieli Kurowskiej.
- Zbiory rodzinne Jolanty Ronczewskiej, córki Stanisława Horno-Popławskiego.
- Zbiory rodzinne Karoliny Koseckiej, wnuczki Adolfa Popławskiego.
- Zbiory rodzinne Tadeusza Popławskiego, wnuka Czesława Popławskiego.
- Zbiory rodziny Popławskich.
- Anders W., *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Londyn 1959.
- Brzęk-Osiński M.T., *Ze wspomnień legionisty i pilsudczyka 1905–1939*, spisał W. Dąbkowski, red. P.A. Tusiński, Warszawa 2003.
- Głogowska H., *Adolf Popławski – artysta malarz i nauczyciel Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Gdyni Orłowie*, „Zeszyty Gdyńskie” 2014, nr 9.
- Gnat-Wieteska Z., *27 Pułk Ułanów im. Króla Stefana Batorego*, Warszawa 1992.

- Hlebowicz A., *Piotr Siergijewicz (Piotr Sierhijewicz)* [w:] *Zostali na Wschodzie. Słownik inteligencji polskiej w ZSRS 1945–1991*, t. 2, red. A. Hlebowicz, Warszawa 2022.
- Katyń. Listy ekshumacyjne i dokumenty Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża 1943–1944*, oprac. J. Adamska, T. Krawczak, M. Olczak, Warszawa 2012.
- Kołoszyńska I., *Malarz, rysownik, grafik, pedagog*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1986, R. 30.
- Kozłowska H., *Doktor ich pamięta!*, „Czasopis” 2007, nr 6.
- Niwiński P., *Okręg Wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa–Kraków 2014.
- Popławski A., *12 lat łagru*, Paryż 1987.
- Służalek D., *O działaniach zbrojnych Grupy Operacyjnej Kawalerii gen. Władysława Andersa w końcowym okresie kampanii wrześniowej 1939 r.*, „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka” 2010, nr 1–2.
- Tomaszewski L., *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 2010.
- Tomkiewicz M., *Więzenie na Łukiszkach w Wilnie 1939–1953*, Warszawa 2018.
- Wydział Sztuk Pięknych na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie (1919–1939/45). Dydaktyka, twórczość i tradycja artystyczna*, red. M. Geron, Toruń 2022.
- Zarzycki P., *3 Pułk Artylerii Ciężkiej im. Króla Stefana Batorego*, Pruszków 1993 (seria: „Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej”).

OPUBLIKOWANE BROSZURY z serii „Bohaterowie Niepodległej”

1. Marek Gałęzowski, *Stanisław Kaszubski „Król”*
2. Grzegorz Bęblik, Sebastian Rosenbaum, Mirosław Węcki, *Wojciech Korfanty*
3. Anitta Maksymowicz, *Agnieszka Wisła*
4. Marek Gałęzowski, Jerzy Kirszak, *Józef Piłsudski*
5. Tomasz Sikorski, *Antoni Sikorski*
6. Przemysław Olstowski, *Gustaw Orlicz-Dreszer*
7. Zdzisław Kościański, *Józef Skrzydlewski*
8. Daniel Koreś, *Józef Szostak „Filip”*
9. Zdzisław Kościański, *Kazimierz Zenkteler „Warwas”*
10. Daniel Koreś, *Konstanty Plisowski*
11. Krzysztof Korda, *Ksiądz Józef Wrycza*
12. Jacek Magdoń, *Leopold Lis-Kula*
13. Jacek Błoński, *Orleńta Przemyskie. Obrońcy polskich Kresów*
14. Zofia Fenrych, *Tadeusz, Stanisław i Władysław Fenrychowie*
15. Marek Gałęzowski, *Wacław Lipiński*
16. Wawrzyniec Wierzejewski, *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*
17. Marek Gałęzowski, *Jerzy Kulczycki*
18. Grzegorz Łeszczczyński, *Ksiądz Józef Skorel*
19. Szymon Nowak, *Franciszek Sikorski*
20. Tomasz Gąsowski, *Władysław Belina-Prażmowski*
21. Bartosz Januszewski, *Mariusz Zaruski*
Бартош Янушевський, Маріуш Заруський
22. Marek Kozubel, *Józef Giegel-Melechowicz*
23. Szymon Nowak, *Wilhelm Jakub Kasprzykiewicz*
24. Radosław Wnorowski, *Bronisław Bohaterewicz*
25. Marek Gałęzowski, *Bogusław Szul-Skjöldkrona*
26. Grzegorz Łeszczczyński, *Henryk Bolesław Dyduch*
27. Marek Gałęzowski, *Wilhelm Wyrwiński „Wilk”, Zygmunt Wiktor Bobrowski „Zdzisław”*
28. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Radoński „Żarski”*

29. Marek Kozubel, *Edward Franciszek Herbert*
30. Barbara Męczykowska, *Józef Haller*
31. Marek Gałęzowski, *Tadeusz Żuliński „Roman Barski”*
32. Krzysztof Karol Daszyk, *Stanisław Długosz „Tetera”*
33. Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*
34. Szymon Nowak, *Stefan Pogonowski*
35. Marian Miszczuk, *Władysław Nekrasz*
36. Bartłomiej Kluska, *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka*
37. Szymon Nowak, *Bohaterowie spod Zadwórze*
38. Radosław Wnorowski, *Stefan Kossecki*
39. Przemysław Kałek, *Stanisław Kwaśniewski*
40. Marek Pietruszka, *Teresa Jadwiga Grodzińska*
41. s. Teresa Antonietta Frącek RM, *Matka Matylda Getter*
42. Grzegorz Łubczyk, *Henryk Sławik*
43. Wojciech Königsberg, *Jan Piwnik „Ponury”*
44. Grzegorz Makus, *Tadeusz Zieliński „Igła”*
45. Arkadiusz Kazański, *Jan Piotr Koziątek*
46. Sławomir Formella, *Lech Bądkowski*
47. Grzegorz Łeszczyński, *Henryk Bąk*
48. Arkadiusz Kazański, *Alina Pienkowska-Borusewicz*
49. Artur Adamski, *Kornel Morawiecki*
50. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Maryla Płońska*
51. Anna Maria Adamus, *Józef Sierociński*
52. Paweł Rokicki, *Mieczysław Bejnar*
53. Adam Hlebowicz, *Grażyna Lipińska*
54. Mariusz Kolmasiak, *Walenty Wójcik*
55. Szymon Nowak, *Jan Szypowski „Leśnik”*
56. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Zygmuntowicz (Ostersetzer)*
57. Tomasz Dziki, *Wojciech Józef Gromczyński*
58. Marek Gałęzowski, *Bajończycy*
59. Michał Gruszczyński, *Stanisław Leon Jeute „Cezary”*
60. Marian Miszczuk, *Jan Rossman*
61. Szymon Nowak, *Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”*
62. Marek Gałęzowski, *Ksiądz Józef Panaś*
63. Daniel Szlachta, *Józef Rymer*
64. Marek Kozubel, *Zofia, Sabina i Anna Kleczkowskie*
65. Marek Gałęzowski, *Bolesław Mościcki, Bronisław Romer*
66. Aleksandra Anna Kozłowska, *Bolesław Roja*
67. Witold Iwaszkiewicz, *Alfons Zgrzebniok*

68. Jacek Stępowski, *Romuald Suliński*
69. Tomasz Ściborowski, Jan Zdzienicki, *Roman Siekiel-Zdzienicki*
70. Tomasz Panfil, *Antoni Kopaczewski „Lew”*
71. Justyna Błażejowska, *Jan Olszewski*
72. Szymon Nowak, *Józef Bellert*
73. s. Marcina Ewa Gieniusz CSIC, *Ewa Matuszewska „Mewa”*
74. Tomasz Panfil, *Andrzej R. Czaykowski „Garda”*
75. Grzegorz Makus, *Henryk Lewczuk „Młot”*
76. Marek Pietruszka, *Józef Bronisław Marjański „Jan Marski”*
77. Mariusz Żuławnik, *Tadeusz Zygmunt Jeziorowski*
78. Tomasz Panfil, *Kazimiera Garbowska „Wdowa”*
79. Daniel Szlachta, *Ksiądz Jan Brandys*
80. Ewelina Małachowska, *Józefa Kantor*
81. Wojciech Gonera, *Jan Zieliński „Wojtek”*
82. Grzegorz Łeszczyński, *Stefan Głogowski „Józef”*
83. Szymon Nowak, *Jan Żabiński „Franciszek”*
84. Małgorzata Sokołowska, *Antoni Kasztelan*
85. Marian Miszczuk, *Stanisław Marian Sedlaczek*
86. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Magdalena Modzelewska-Rybicka*
87. Grzegorz Gołębiwski, *Mieczysław Głogowiecki*
88. Jacek Stępowski, *Jan Ludwig*
89. Daniel Szlachta, *Tadeusz Jedynak*
90. Jarosław Dropała, *Jan Filla*
91. Mariusz Kolmasiak, *Wanda Gertz*
92. Szymon Nowak, *Jan Kajus Andrzejewski „Jan”*
93. Tomasz Ściborowski, Jan Zdzienicki, *Stefan Robaszkiewicz*
94. Wojciech Gonera, *Piotr i Roman Bartoszczowie*
95. Izabella Kopeczyńska, *Jerzy, Bohdan, Waclaw i Witold Hulewiczowie*
96. Tomasz Sikorski, *Zdzisław Maćkowski*
97. Marek Pietruszka, *Stefania Perzanowska*
98. Karolina Jamnicka-Kondej, *Stanisław Dąbek*
99. Marta Gosk, *Adela Maria Jarnuszkiewicz Surawska*
- 100. Adam Hlebowicz, *Bracia Popławscy***